

Jak zrobić krowę na bóstwo?

Dwadzieścia osób z pięciu województwa wzięło udział w Ogólnopolskiej Szkole Młodych Hodowców i uczyło się trudnej sztuki przygotowania zwierząt do wystawy. Organizatorem Szkoły była Polska Federacja Hodowców Bydła i Producentów Mleka Rejon Oceny Wschód. Swoje umiejętności pokazali na Wystawie Zwierząt Hodowlanych, która odbyła się pod koniec czerwca w PODR Szepietowo.



Uczestnicy II Ogólnopolskiej Szkoły Młodych Hodowców

Najlepszą „uczennicą” była Joanna Kurzyna, która okazała się najlepiej strzygącym oraz oprowadzającym seniorem. Dodatkowo Joanna wygrała kategorię najlepszy z najlepszych. Najlepiej strzygącym oraz oprowadzającym juniorem został Bartosz Szeligowski, a najlepiej współpracującą grupą była grupa biała w składzie: Piotr Syta, Joanna Kurzyna, Szymon Godlewski, Bartosz Szeligowski.

Jedyna taka Szkoła w Polsce

Cztery dni przed Wystawą młodzież z województwa podlaskiego, mazowieckiego, lubelskiego, kujawsko-pomorskiego, warmińsko-mazurskiego i pomorskiego, biorąca udział w Szkole nie tylko poznawała zasady żywienia i oprowadzania bydła, ale też mycia, strzyżenia i przede wszystkim współpracy. Uczniowie otrzymali pod opiekę jałówek,

wypożyczone od podlaskich hodowców. Szkołę po raz drugi prowadził Radosław Słupikowski sędzia klasy europejskiej, wspierany przez Pawła Wierzbickiego i Mateusza Zbiciaka – absolwentów Szkoły oraz pracowników Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka: Katarzynę Piszczatowską i Mieczysława Kopiczkę.

Dla młodych hodowców bydła uczestnictwo w zajęciach było czymś wyjątkowym. Mieli możliwość zdobycia pożytecznych i rzadkich jeszcze w naszym kraju umiejętności profesjonalnego przygotowania bydła do wystawy.



Joanna Kurzyńska – najlepiej strzygąca i oprowadzająca senior

– To najlepsza Szkoła w Polsce – twierdzi Kacper Saganowski, który po raz drugi szkolił się w Szepietowie.

– Jestem pierwszy raz na Szkole. Dowiedziałem się o niej od kolegi, który był tu już pięciokrotnie. Praktycznie od dziecka zajmuje się bydłem, pochodzę z gospodarstwa, w którym utrzymujemy 44 szt. bydła mlecznego. Nauczyłem się strzyżenia, mycia i ogólnego dbania o zwierzęta, ale również zawarłem wiele przyjaźni. Tu panuje naprawdę wspaniała atmosfera – powiedział Szymon Godlewski uczestnik Szkoły. Wszyscy deklarują powrót w przyszłym roku.

Czego uczy się młodzież?

– Przygotowania zwierząt do wystawy zarówno teoretycznie jak i w praktyce czyli mycia, strzyżenia oprowadzania po ringu, procedury zachowania się z jałówkami wobec sędziego. Wszyscy radzą sobie bardzo dobrze. Są to dzieci rolników. Większość z nich uczestniczyła w latach ubiegłych w Szkole, ale są też nowicjusze i „młodsza młodzież”, np. 11-letni Oliwier. Cieszymy się, jeżeli trzech, czterech po takiej Szkole kontynuuje pracę. Mamy już absolwentów, którzy zawodowo zajmują się fitterką, a tego brakuje w Polsce. To poszukiwany zawód. Hodowcy cenią takie osoby, które potrafią profesjonalnie doradzić, przygotować zwierzę do pokazu, a potem oprowadzić. Tego uczy się nasza młodzież podczas Szkoły i zdobywa fach, który mogą w przyszłości wykorzystać – o swoich podopiecznych mówi Mieczysław Kopiczko.

A dlaczego Szepietowo? – Dlatego, że to już tradycja. Zaczęliśmy 9 lat temu jako Podlaska Szkoła Młodych Hodowców. Wydawało się, że to szalony pomysł, ale wyszło i dziś już drugi raz organizujemy, przy wsparciu ze środków z Krajowego Funduszu Promocji Mleka, Ogólnopolską Szkołę, do której przyjeżdża młodzież z całej Polski – dodaje instruktor.

Miejmy nadzieję, że w przyszłym roku też będziemy gościć w Szepietowie, chętnych do pracy ze zwierzętami, młodych ludzi.

Anna Fatyga
PODR Szepietowo